Cena 15 złotych

„Orlęta"
wróciły do „gniazda"

Patrz strona 3-cia

START

ORGAN URZĘDOWY KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Rok IV | Kraków, dnia 9 sierpnia 1948 | Nr. 11/30 (231)

OLIMPIADA...

Powódź rekordów ● Wyniki Polaków

Oczy wszystkich sportowców całego świata skierowane są od dwóch tygodni na Londyn, gdzie odbywają się XIV Igrzyska Olimpijskie. Przynoszą one cedziennie **nowe rekordy i wyniki godne miana „olimpijskich".** A choć rekord olimpijski niezapomnianego Janusza Kusocińskiego wymazany został po 16 latach chwalebnego istnienia, choć Wajsówna nie potrafiła ponowić sukcesu z olimpiady berlińskiej — to jednak **wynik Łomowskiego, najlepszego z pośród reprezentantów Europy w pchnięciu kulą**, obok wyników naszych wieloboistów w poszczególnych konkurencjach dziesięcioboju są **poważnym sukcesem szczupłej naszej ekipy olimpijskiej, przypominającej światu** po latach krwawej wojny: **POLSKĘ, która przetrwała najsroższą burzę dziejową i zbudziła się do nowego życia.**

Przypominać wyniki z przed kilku dni i wymieniać nowe — a znane już ogólnie rękordy — to niewdzięczne a zarazem nużące dla Czytelników zadanie. Za tydzień będzie już ogłoszona oficjalna punktacja Igrzysk i — sądząc po dotychczasowych wynikach — **będzie ona potwierdzeniem faktu, że państwa, narody, kraje, nie objęte pożogą ostatniej strasznej wojny zajmą czołowe miejsca w ogólnej klasyfikacji.** Jeśli na ten szczegół zwrócimy uwagę wówczas, tym bardziej **uwypukli się sukces zawodników Polski, przed którymi zamknięty był wstęp na bieżnie, boiska, stadiony. A mimo to:**

już w **drugim dniu Igrzysk zdobyliśmy punktowane, 4-te miejsce** przez **Wajsównę.** Polka rzuciła wprawdzie o blisko 7 m krócej niż 12 lat temu w Berlinie, kiedy to rzutem: **46,22** zdobyła wicemistrzostwo Olimpiady i srebrny medal dla Polski — ale poprawiła swój wynik w stosunku do olimpiady w Los Angelos, kiedy wynikiem: 38,74 m zajęła III-cie miejsce, zdobywając wówczas medal

Rzut dyskiem wygrała w Londynie bronzowy.

Francuzka, **Oestermayer, 41,92** przed Cordiale (Włochy) 41,17 m, Mazaes (Francja) 40,47 m, 4) **Wajsówna** 39,30 m,, 5) Haidegger (Austria) 38,31 m, 6) Panhorst-Niesink (Holandia) 38,74 m.

Druga przedstawicielka polskiej lekkoatletyki, **Sinoracka**, spisała się znacznie gorzej rzucając w granicach 35—37 m i zajmując jedno z dalekich miejsc, które nie wiadomo, gdyż sędziowie nie obliczali odległości zawodniczek, nie mających szans na zdobycie punktowanego miejsca. — Konkurencję tę (rzut oszczepem) — **wygrała Baume** (Austria) **z wynikiem 45,57 m, ustanawiając nowy rekord olimpijski.**

Nie wiele lepiej spisał się **Adamczyk** w skoku w dal, który zakwalifikował się „najzupełniej przypadkowo" do finałów w tej konkurencji (okazało się, że **minimum uzyskało tylko 4-ch skoczków: Bruce** (Austria) oraz 3-ej Amerykanie: **Douglas, Steele i Wright).** Adamczyk skoczył 6,70 do 6,80 m choć miał w drugiej i trzeciej kolejce eliminacji wynik ponad 7 m. **Finał skoków w dal wygrał Steele** z wynikiem 7,82/5 m przed Brucem i Douglasem.

Gdyby Adamczyk w finałach w skoku w dal uzyskał wynik jaki zdobył w tej konkurencji startując w dziesięcioboju, wówczas zdobyłyby również punktowane (6-te miejsce) dla Polski. Adamczyk miał bowiem wynik 7,08 m podczas gdy na 6-tym miejscu klasyfikacji ogólnej skoków w dal znalazł się Damitio (Francja) z wynikiem 7,07 m.

Najmilszą natomiast i zarazem największą niespodziankę sprawił Łomowski. Jego rzut na odległość 15 m 43 cm, dał mu **czwarte miejsce** w tej konkurencji, za trzema znakomitymi Amerykaninami, z których pierwszy Thomson pobił znacznie dotychczasowy rekord olimpijski i uzyskał najlepszy wynik wg tablicy fińskiej = 1.168 punktów.

*

PIŁKARSKI TURNIEJ

na olimpiadzie ma dla nas pewien specyficzny urok. Oto nasz niedawny pogromca, drużyna Danii wyeliminowała mistrza olimpijskiego z roku 1936, Włochy, wygrywając w ćwierćfinałowym spotkaniu 5:3 (1:0). Była to jedna z wielkich sensacji olimpiady, o tyle większa, że Duńczycy w poprzednim meczu z trudem — bo dopiero w dogrywce — pokonali Egipt 3:1 (0:0, 1:1).

Duńczycy wygrali w meczu przeciw Egiptowi prawie w identycznym składzie jak na meczu z Polską a ich środkowy napastnik **Lundberg**, który tak dobrze spisał się na meczu z Polską, był tym razem... **najgorszym na boisku.** Toteż w ćwierćfinałowym spotkaniu jego miejsce zajął **Praest**, zdobywca 2-ch bramek.

Równie jak Danią interesujemy się „wynikami i wartością zespołu **jugosłowiańskiego** na Olimpiadzie, naszego najbliższego przeciwnika w spotkaniach międzypaństwowych. **Jugosławia w pierwszym meczu pokonała Luksemburg 6:1** choć ten prowadził do przerwy 1:0. Był to mecz bardzo brutalny, a ofiarą własnej ostrej gry padli luksemburczycy, kończą mecz w 9-tkę. W następnym meczu pokonała Jugosławia Turcję 3:1 i zakwalifikowała się do półfinału. Czwórka półfinalistów to: **Dania, Jugosławia, Wielka Brytania i Szwecja.** Ta ostatnia, wyeliminowawszy groźną drużynę austriacką 3:0, wsławiła się „tuzinowym zwycięstwem" nad Koreą 12:0 (4:0).

Z wyłonionej 4-ki finalistów, najsłabszą jest zdecydowanie Wielka Brytania. Pozostałe 3 drużyny przedstawiają wyrównaną i wysoką klasę a każda z nich może zdobyć mistrzostwo olimpijskie. W pół finałach los stawia naprzeciw siebie oba państwa skandynawskie tj. Danię przeciw Szwecji a Jugosławii daje za przeciwnika Wielką Brytanię. Jeślį w drugim wypadku możemy już z góry Jugosłowian typować na finalistów, to w pierwszym meczu szanse są najzupełniej wyrównane. Jeśli finalistą będzie Dania, wówczas będziemy mieli częściową osłodę za niedawny pogrom w Kopenhadze; w każdym razie zaś najbliższy nasz mecz międzypaństwowy przeciw Jugosławii, to mecz — mamy wielkie szanse już z góry powiedzieć — przeciw finaliście turnieju olimpijskiego!

TARNOVIA zwycięża RUCH 3:0 (2:0)

Drużyna Tarnovii, która sprawiła swoim zwolennikom i całemu światu piłkarskiemu Polski wielką niespodziankę, wygrywając z Legią w Warszawie — zgotowała tym razem jeszcze większą sensację, zwyciężając Ruch 3:0. Trzeba przy tym na wstępie podkreślić, że zwycięstwo to nie było dziełem przypadku, lecz w pełni zasłużone, a wynik mógłby być jeszcze wyższy, gdyby Tarnovia potrafiła wykorzystać 2 przyznane jej przez sędziego Nowakowskiego (W-wa) rzuty karne. Tarnowianie przeciwstawili lepszej technice drużyny śląskiej zaciętość i silną wolę zwycięstwa i dopingowani przez rekordową ilość publiczności, byli stale w ofensywie i przewadze. Strzelcem wszystkich 3-ch bramek był Streit, który osiągnął rzadki w piłkarstwie rekord zdobycia wszystkich (5-ciu) bramek w 2-ch meczach (obie bramki w Warszawie z Legią i wszystkie z Ruchem.

Niespodzianki i przegrupowania w lidze

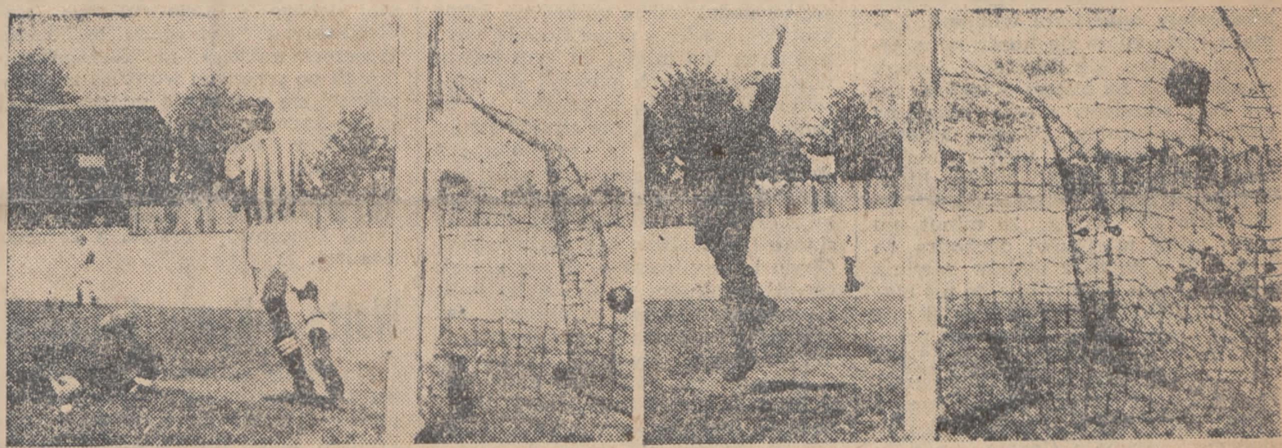
Druga z rzędu niedziela jesiennych rozgrywek o mistrzostwo ligi przynosi drugą serię niespodzianek „grubszego kalibru". Zaskoczyła nas tydzień temu doskonała postawa Tarnovii i Wisły — a obniżenie lotów przez Ruch czy Legię. Okazuje się, że te zjawiska nie są czymś przejściowym, gdyż i ta niedziela notuje te same wypadki. Są tu pewne „odchylenia" — dla nas o tyle miłe, że Garbarnia, która „wyłamała się" w zeszłą niedzielę z grona zwycięskich drużyn krakowskich, tym razem stanęła z nimi na równi, wywożąc z terenu łódzkiego oba punkty, zdobyte właśnie na przeciwniku, który zwycięstwem nad AKS w ub. niedzielę sprawił niespodziankę taką prawie jak Tarnovia.

W ogóle niedziela obecna była dniem pełnego triumfu piłkarzy krakowskich. W 4-ch meczach zdobyli oni wszystkie 8 punktów zdobywając imponujący stosunek bramkowy 20:1. Drużyny śląskie, które tydzień temu — mimo, iż w 2-ch wypadkach były gospodarzami zawodów (AKS, Polonia B.) nie zdobyły żadnego punktu, poprawiły się tym razem dzięki zwycięstwu AKS nad ZZK — jednak w ogólnym bilansie punktowym przegrane są 2:6.

Rzecz jasna, że te wyniki spowodowały duże przegrupowania w tabeli i to tak u góry, jak i u dołu tabeli. Te wyniki potwierdziły również, że niema w lidze „pewniaków", ale dowiodły także — niestety — że niedobrze jest z tą czołową klasą polskiego piłkarstwa. Bo — powiedzmy sobie szczerze — tego rodzaju „sensacje" nie mogą zdarzać się „seriami" przy dobrym poziomie piłkarstwa. Bo, żeby jedna z czołowych drużyn uległa równej mniej więcej w tabeli przeciwniczce aż 0:8, tj. w gorszym stosunku niż outsider leaderowi, lub żeby mistrz rundy wiosennej przegrał równie gładko jak zasłużenie z drużyną, która jeszcze niema zapewnionego pobytu w lidze, to są dowody, że nie mamy ani drużyn „zasługujących na zaufanie", ani takich zawodników. I to jest „zło" naszego piłkarstwa, mające źródło w słabym poziomie ogólnym.

Do tego tematu powrócimy jeszcze. Obecnie zilustrujemy sytuację w lidze załączoną tabelą po 15-tej rundzie:

1. Cracovia	15	25	45:16
2. Ruch	15	21	48:20
3. Wisła	15	18	50:23
4. AKS	15	17	29:29
5. Legia	15	16	33:31
6. Polonia W-wa	14	14	28:28
7. Warta	15	14	33:33
8. ZZK	15	13	30:32
9. Garbarnia	14	13	22:25
10. Polonia Bt.	15	13	27:31
11. ŁKS	15	12	38:42
12. Tarnovia	15	12	19:29
13. Rymer	15	11	32:47
14. Widzew	15	5	17:65



2 momenty z meczu: Cracovia—Widzew, przedstawiające: zdobycie 2-giej bramki przez Szeligę (widoczny na zdjęciu) oraz 4-tej przez Parpana.

POGROM LEGII
Wisła-Legia 8:0 (3:0)

Nawet najwięksi optymiści nie mogli liczyć na tak wysoką porażkę drużyny warszawskiej, która w czasie niedawnego występu przeciw Cracovii w Krakowie zyskała sobie uznanie widowni wysokim poziomem gry i która ma na swym koncie szereg sukcesów w tegorocznych rozgrywkach ligowych, czego odzwierciedleniem jest dotychczasowa wysoka lokata. Jeśli jednak „zła passa" Legii zapoczątkowana porażką z Tarnovią na własnym terenie przed tygodniem nie minie — wówczas Legii trudno będzie utrzymać czołową lokatę. Bo to że zawodnicy znają wszystkie arkana piłki nożnej to nie jest jeszcze wszystkim w ciężkich zawodach o mistrzostwo. Trzeba mieć przy tym dobrą „**dyspozycję psychiczną" nie pozwalającą na takie „rozklejenie się"**, jak to miało miejsce w drugiej połowie gry na meczu z Wisłą. Bylibyśmy niesprawiedliwi gdybyśmy pogrom Legii zapisali tylko na konto tego „rozklejenia". Stara to prawda, że drużyna gra tak, jak jej pozwala przeciwnik. W tym wypadku **Wisła wzniósłszy się na wyżyny formy i pałając żądzą odwetu za porażkę w pierwszej rundzie zagrała z ogromną ambicją i silną wolą zwycięstwa, co znalazło swój wyraz w rekordowym wyniku.** Wisła wystąpiła do tych zawodów z **Legutką** na środku pomocy i z **Giergielem** na prawym skrzydle, — ale i wojskowi zmobilizowali najlepszy swój skład z Oprychem i Górskim w napadzie. **O ile Legutko walnie wzmocnił szeregi defensywy Wisły mając łącznie z Flankiem główną zasługę sparaliżowania groźnej trójki ataku warszawskiego, o tyle Giergiel nie może być uważany za zawodnika wzmacniającego siłę i bojowość kwintetu ofensywnego.** To samo zresztą można powiedzieć o Rupie, no i... Cisowskim. Pozostaje więc w ataku duet: **GRACZ — KOHUT. Ten duet nadaje istotnie ton grze i ustala wynik** a jeśli nawet pozostali współpartnerzy zapisują się na listę strzelców to dzieje się **to tylko za wyłączną zasługą Kohuta czy Gracza.**

Pisząc o tym, że Legutko był jednym z filarów defensywy nie chcemy bynajmniej umniejszać zasług **Filka czy Wapiennika.** Pierwszy z nich zwłaszcza zarówno w destrukcji jak i w konstrukcji był na poziomie. Także partner Flanka w obronie **Kubik interweniował szereg razy z powodzeniem oddalając niebezpieczeństwo od swojej bramki.** Broniący do niej dostępu **Jurowicz zebrał wiele zasłużonych oklasków widow-**



RKS—ŁOBZOWIANKA

leader zawodów o wejście do klasy A. Stoją w górnym rzędzie (od lewej): trener St. Malczyk, Filo kpt. drużyny, Jabłoński, Więcławek, prez. Żabka, Piszak, Iwański, Cygal (bramkarz rezerwowy), kier. s. p. n. Niziniecki. Klęczą: Wydmański, Surzyn, Kluska, Pawlikowski Miszczyński.

ni zwłaszcza w okresie przewagi Legii tj. między 1-szą a 20-tą minutą pierwszej połowy.

O drużynie Legii trudno coś pochlebnego napisać. Byłoby złośliwością przypomnieć Skromnemu, że „lubi właśnie wynik 8:0" (Kopenhaga) — lecz na jego usprawiedliwienie trzeba dodać, że wszystkie jego 8 przepuszczonych bramek były nie do obrony.

Najpracowitszym i najlepszym w drużynie był Waśko. Próbował on nawet strzelać na bramkę przeciwnika a jeden z jego strzałów był pierwszej marki i omal nie przyniósł punktu. Szczurek grał nonszalancko i jak gdyby bez serca. Napad jako całość nie istniał a jedynie skrzydłowi próbowali od czasu do czasu szerzyć zamęt na tyłach przeciwnika.

Nie bez znaczenia na tak wysoką przegraną drużyny warszawskiej był fakt, że **straciła już ona pierwszą bramkę w 12-tej sekundzie gry.** I wtedy popełniła błąd taktyczny, który zemścił się na niej w sposób okrutny: przeszła do huraganowych kontrataków narzucając tak ostre tempo gry, że... „zarżnęło ją samą". **Wisła przeczekała impet przeciwnika, wzmacniając defensywę (Gracz) i potem ona ruszyła do przeciwnatarcia, zdobywając coraz bardziej rosnącą przewagę nad coraz więcej opadającym z sił przeciwnikiem.**

SKŁADY DRUŻYN:

WISŁA: Jurowicz — Kubik, Flanek — Wapiennik, Legutko, Filek — Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Giergiel.

LEGIA: Skromny — Waksman, Knys — Waśko, Szczurek, Milczanowski — Mordarski, Grządziel, Oprych, Górski, Cyganik.

Pierwszy atak Wisły i szybki przerzut Gracza na Kohuta kończy się ucieczką Kohuta w charakterystycznym tego zawodnika stylu tj. środkiem między dwoma obrońcami; Skromny, widząc beznadziejność sytuacji próbuje wybiegiem zażegnać niebezpieczeństwo, lecz Kohut dopada piłki i trzepoce się ona w siatce **w 12-tej sekundzie gry, budząc zrozumiały entuzjazm widowni.** Legia z furią rusza do kontrataku. Obrona Wisły nie dopuszcza jednak napastników na bliższą odległość, toteż rolę strzelców muszą wziąć na siebie pomocnicy (Waśko, Milczanowski). Pierwszy z nich strzela w 7-mej minucie daleką bombę, która **o włos mija cel.** Przewaga Legii **utrzymuje się** przez 20 minut, po czym **znów miejscowi dochodzą do głosu.** W jednym z ataków zawinia Szczurek rzut wolny; bije go nie tracąc ani sekundy czasu na zwlekanie Gracz i wypuszcza Kohuta na przebój, który załatwia się „z resztą" podobnie jak przy pierwszej bramce. **Tak więc w 23 minucie prowadzi Wisał 2:0.** W 11-cie minut później po dobrym przeboju Gracza na polu karnym znajduje się z piłką Cisowski. Strzela on ostro zaś obrońca zmieniając kierunek uniemożliwia obronę Skromnemu i jest **3:0.**

Podobnie jak przed przerwą tak i po pierwie pierwsza minuta przynosi dalszą (4-tą) bramkę. Jej strzelcem jest **Gracz. Ten sam zawodnik również po 23-ch minutach gry podwyższa wynik na 5:0,** zdobywając **pięknym wolejem** bramkę — za trzy minuty później na listę strzelców wpisuje się **Legutko zmuszając Skromnego do kapitulacji z dość wielkiej odległości.** 7-mą bramkę zdobywa **Gracz główką** a wynik ustala **Kohut również w 39-tej minucie** drugiej połowy gry.

Przy stanie 7:0 animuje galeria drużynę warszawską: **„Widzew" grać" co ma łączność z przedpołudniowym wynikiem Cracovii z Widzewem.** Takie zestawienie Legii z drużyną łódzką jest mało zaszczytne dla drużyny wojskowych.

Doskonałym sędzią zawodów był Przybysz (Pomorze).

.ıs)

Zawody towarzyskie

Czesi w Olkuszu

OMTUR (Olkusz)—PROSTEJOV 1:0 (1:0)

Olkuski OMTUR zwyciężył drużynę czeską Prostejov, grając z niesłychaną ambicją i poświęceniem.

NADWIŚLAN—BOCH K. S. 5:2 (2:1)

Rozegrany w Bochni mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej, dla której bramki zdobyli: Wolfinger i Klimczyk po 2 oraz Sarna — dla pokonanych Mastaj II (2)

WIELICZANKA GRZEGÓRZECKI 2:2 (0:0)

Strzelcy bramek: Hajdzicki dla Grzegórzeckiego, a Demczuk dla Wieliczanki.

POD ZNAKIEM KANIKUŁY

Cracovia—Widzew 7:0 (4:0)

SKŁADY DRUŻYN:

CRACOVIA: Hymczak — Gędłek, Glimas — Mazur, Parpan, Jabłoński II — Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula.

WIDZEW: Musiał — Kopański, Reszke — Słaby, Konarski, Szombierski — Janas, Okupiński, Cichocki, Stempel, Wiernik.

Kiedy kilka tygodni temu, po **meczu Wisła — Widzew widziałem drużynę łódzką, udającą się na dworzec, podczas gdy tłumy krakowian wędrowały na mecz: Cracovia — Legia — wtedy dziwiłem się, dlaczego kierownictwo Widzewa nie wyzyskuje nadającej się sposobności dania swym piłkarzom możności oglądania naprawdę ligowych zawodów. Bo to, co demonstruje Widzew, to dalekie** jest nie tylko od miana ligowego, jeśli pod tym terminem rozumiemy zawody na poziomie, ale nawet dalekie **od miana przeciętności.** W tych warunkach dzisiejszy wynik... **kompromituje Cracovię.** Bo że Widzew gra słabo, to najlepszym tego odzwierciedleniem jest jego beznadziejna lokata. Ale że leader tabeli i kandydat na mistrza ligi gra w sposób nie dający powodów do zachwytów, to jest już niedobrze. Kanikuła jest tu tylko częściowym usprawiedliwieniem. Inna rzecz, że jeśli istniał zakaz gry, aby piłkarze mogli odpocząć przez trzy tygodnie, to tym bardziej powinien istnieć zakaz rozgrywania zawodów o godz. 12 w południe w tak upalny dzień jak w niedzielę.

Kanikuła odstraszyła też wielu zwolenników piłkarstwa, tak że na boisku Cracovii zebrało się mniej niż 3 tys. publiczności. Ci, co nie przyszli, nie mają czego żałować. Niech przeczytają zatem i dowiedzą się, że nadal trzeba czekać na jakąś bramkę strzeloną przez Bobulę, choć zawodnik ten miał i na tym meczu wiele doskonałych pozycyj do wpisania się na listę strzelców — że znów omal Gędłek nie strzelił samobójczej bramki i był to jeden z 2 strzałów, które przez cały czas gry oddął Widzew na bramkę Cracovii — że Cracovia grała bez Jabłońskiego I, a Widzew bez Fornalczyka, Gbyla i Marciniaka — że najjaśniejszymi punktami w Cracovii byli: **niezawodny Glimas** w obronie, **Jabłoński II** w pomocy oraz **Szeliga** w ataku. U gości wyróżnił się jedynie bramkarz Musiał, mający najcięższe zadanie na skutek katastrofalnie słabej i beznadziejnej wprost taktycznie gdy obrony i pomocy.

Zawody prowadził sędzia miejscowy **Szczepański** (wyznaczony sędzia nie przybył — **zdając doskonale swój egzamin.** Można by mu zarzucić jedynie zbyt pochopne (na skutek sugestii bocznego) podyktowanie rzutu karnego, lecz sprawiedliwości stało się zadość i... Glimas wyegzekwował rzut karny pewnie ponad poprzeczkę..

Trzeba jeszcze dodać do charakterystyki gry gości, że ich **prawoskrzydłowy stale stał na spalonym** i przerywał w ten sposób każdy — zresztą dość rzadki wypad Widzewa na stronę Cracovii i że zawodnicy, jak Słaby, czy Szombierski **nie umieli wprost kopnąć piłki naprzód.** Najbardziej zaś kompromitującym był moment bezpośrednio przed zdobyciem trzeciej bramki dla Cracovii: oto bramkarz po wykopie z autu zamiast podać piłkę obrońcy, by ten mu ją oddał — podał wprost... do nogi Szewczyka, który podciągnął jeszcze 3 m i bez trudu umieścił piłkę w siatce.

Z przebiegu gry zanotujmy tylko kolejność podania bramek i nazwiska strzelców: **pierwszą i drugą bramkę zdobył Szeliga,** trzecia padła w opisany powyżej sposób (**Szewczyk**), a czwartą zdobył w ostatniej minucie przed przerwą **Parpan.** dalekim celnym strzałem.

Już pierwszy atak po przerwie przyniósł przebój **Radonia** i piątą bramkę. Szósta bramka była znów dziełem **Parpana,** egzekwującego pierwszy rzut karny za faul na Szewczyku w chwili oddawania strzału, a wynik ustalił **Różankowski II,** zdobywając siódmą bramkę, po siódmym z rzędu kornerze bitym przez Szeligę. Swoją obecność na polu Cracovii (nader rzadką) zaznaczył Widzew zaledwie jednym zdobytym kornerem.

O zaprzepaszczeniu bardzo wielu sytuacyj podbramkowych, specjalnie przez Bobulę i Różankowskiego pisałem już na wstępie; **wydaje mi się, że ów „kibic",** twierdzący, iż wynik mógł brzmieć 20:0, miał tym razem rację. **(hs)**

GARBARNIA—ŁKS 2:1 (2:1)

Szanse drużyn przed meczem były nierówne i bezwzględnie po stronie gospodarzy. Mieli za sobą boisko, widownię, wiarę w siebie po sukcesie chorzowskim — podczas gdy Garbarnia miała te momenty przeciw sobie, grając jeszcze w dodatku w „eksperymentalnym" składzie z Ignaczakiem w obronie i Kucharskim na l. skrzydle. Toteż sukces drużyny krakowskiej jest wielki i plama porażki z Wartą zmazana. Wynik meczu ustalono już przed przerwą. Garbarnia prowadziła 1:0 i 2:0 (Nowak, Pawłowicz) — łodzianie zaś zdobyli bramkę z karnego, podyktowanego dość nieoczekiwanie. Garbarnia ukończyła mecz w 10-tkę, gdyż sędzia Dublaszewski usunął z boiska Pawłowicza.

Polonia (W-wa) — Polonia (Byt.) 3:1 (3:0)

Gdyby bytomiacy wymienili wcześniej słabego i denerwującego „nieobliczalnymi" wybiegami bramkarza Wieczorkowskiego na Koczapskiego (bronił po przerwie) wówczas mogliby pokusić się o urwanie punktu swojej imienniczce, występującej w tych zawodach w osłabionym składzie. Mając jednak 3 bramki stracone w pierwszym okresie (2 Świcarz, 1 Sularz) zdołali pomniejszyć klęskę przez zdobycie honorowej bramki z karnego (Matias).

Warta—Rymer 5:1 (3:1)

Rozegrany w sobotę w Poznaniu mecz ligowy przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie i wzmocnił jej pozycję w tabeli mistrzowskiej. Mimo wysokiego zwycięstwa Warta nie zachwyciła jednak. Spośród 5-ciu strzelonych bramek, 3 padły z przeboju w okresach przewagi drużyny śląskiej. Rymer prowadził w tym meczu przez dłuższy czas 1:0. Po przerwie wszystko wskazywało na to, że potrafi wyrównać różnicę dwóch bramek i wywieźć z Poznania 1 punkt. Stało się jednak inaczej. Warta podwyższyła stan posiadania na 5:1, zdobywając przez Genderę i Skrzypniaka po 2, oraz przez Orłowskiego. Strzelcem honorowego punktu dla pokonanych był Ruda.

Sędzia inż. Olewski (Kraków) cieszy się w Poznaniu mirem tamtejszej widowni.

AKS—ZZK 3:2 (2:2)

AKS, grając na swoim boisku, dążył do zrehabilitowania się za ostatnią porażkę z ŁKS-em i do pomszczenia Ruchu za jego porażkę w Poznaniu. Udało się mu to dokładnie w tym samym stosunku, przy czym decydująca bramka padła z rzutu karnego, bitego przez Jandudę. ZZK był przeciwnikiem silnym i nie rezygnującym do końca zawodów z walki i nadziei wyrównania. Prowadził on z początku 1:0 ze strzału Anioły; później wyrównał AKS (Cholewa) i zdobył prowadzenie (Barański). Na 2 min. przed końcem pierwszej połowy wynik brzmiał 2:2, a strzelecm bramki był Polka.



BOKSERZY NA OLIMPIADZIE

W sobotę walczyli trzej nasi bokserzy w ramach turnieju olimpijskiego. Kasperczak i Bazarnik odpadli — pierwszy przegrywając z Gowezem (Australia), drug i ulegając Consalesowi (Chile). Jedynie Chychła przez wygraną nad Wingaardinem (Holandia) zakwalifikował się do dalszej rundy.

*

• **Pearce,** światowy mistrz świata w jedynkach od 1938 r., zgłosił swe wycofanie się z czynnego życia. Najzaszczytniejszy tytuł wioślarski jest do objęcia. Pearce jest Australijczykiem, obecnie przebywa w Kanadzie.

*

• **Arsenal** zakontraktował dwóch irlandzkich sztubaków. Duffy i Quinn, z Dublinu. Obaj grali w szkolnej reprezentacji Irlandii. 9 klubów ligowych starało się pozyskać Duffy, zwłaszcza Manchester United.

*

• **Kramer,** mistrz Wimbledonu pierwsza rakieta świata, podpisując kontrakt na zawodowstwo miał zagwarantowane £ 12.000 rocznie. W ciągu 7-miu miesięcy, Kramer już zarobił £ 20.000!

*

Kolarskie wyścigi w Anglii nie odbywają się — jak na całym świecie — ze wspólnym startem, ale pojedynczo, z wypuszczaniem zawodników w odstępach 1-minutowych? Przecie w ten sposób wyścigi sezonowe są nudne! Dlatego, że Ministerstwo Komunikacji zabrania tego stanowczo, twierdząc, że tamuje to ruch na szosach. Brytyjskie władze kolarskie rozumują dobrze, iż zakaz ten paraliżuje rozwój kolarstwa szosowego i ustawicznie zabiegają o zmianę poglądów ministerstwa. Ale, na razie z nikłymi wynikami. Tylko wyścig Brighton — Glasgow ma prawo na starty masowe.

*

• **W Italii wyświetlano w kinach dwugodzinny film meczu z Anglikami.** Wszędzie były komplety. Film był nadzwyczaj emocjonujący. Eksperci angielscy twierdzą słusznie, iż w Anglii film ten miałby również ogromne powodzenie.

O wejście do klasy „A"

Trzebinia—Okocimski 7:0 (2:0)

Finałowy mecz o wejście do klasy A rozegrany w Trzebini, ściągnął na tamtejsze boisko sympatyków piłki nożnej z bliższej i dalszej okolicy. Przybyła również dalsza grupa „kibiców" Okocimskiego K. S., która dawała znać o sobie stekiem wyzwisk pod adresem sędziego i która próbowała po zawodach czynnie go znieważyć. Jeśli kibice Okocimskiego mogą mieć do kogoś o przegrany mecz, to tylko... do własnej durżyny. Jej napad wykazał taką niezaradność strzałową, jak gdyby „bał się" strzelać do bramki. Zazwyczaj ten, który najwięcej zawinił, nie decydując się na strzał, ganił potem surowo swoich współpartnerów i stąd na boisku kłócono się niczym na jakimś prowincjonalnym „kiermaszu". Drużyna Trzebini przedstawiała skonsolidowany, wyrównany i bojowo usposobiony zespół, z którego trudno specjalnie kogoś wyróżnić.

Składy drużyn — Trzebinia: Mroczek I, Mroczek II, Mroczek III, Reydych, Kołodziej, Moczek, Świętoń, Mroczek IV, Głuch, Kurzymski, Mazgaj.

Okocimski: Sediwy I, Płachta, Kotfis I, Płachta II, Gasiński, Sediwy II, Wojciechowski, Słupski, Kupiec, Kotfis II, Puskarczyk.

Siedem bramek zdobytych przez miejscową drużynę przyjęte zostało przez publiczność z wielkim zadowoleniem. Strzelcami byli: Świętoń 3, Kurzymski 2, oraz Mroczek IV i Moczek.

• Sędziował bardzo dobrze **Chmielek** z Krakowa. **(jak)**

Łobzowianka traci punkt w N. Targu

Łobzowianka—Podhalle 2:2 (2:1)

Wprawdzie sekr. KOZPN dyr. Dębowski ostrzegał drużynę krakowską przed „impetem góralskim" w pierwszych minutach gry, ale rzeczywistość pokazała, że mają oni właśnie dość sił fizycznych w drugiej części zawodów. A choć Łobzowianka prowadziła po 15 min. gry 2:0, zdobywszy bramki przez Piszaka (drugą z odległości 30 m. w sam górny róg bramki) — to Podhale nie załamało się i uzyskawszy pierwszego goala ze strzału praw. łącznika, Szewczyka, rozegrało się na dobre. Szkoda tylko, że zaciętość z jaką walczono, przybierała niekiedy cechy za jaskrawe. Drugą bramkę dla Podhala zdobył po przerwie Behounek.

W drużynie Łobzowianki wyróżnili się: obaj skrzydłowi Jabloński i Wydmański, lewy łącznik Iwański, doskonały technik oraz ofiarnie broniący bramkarz Kluska. W „Podhalu" najlepszymi byli środkowy pomocnik Nesezko oraz strzelcy bramek. Sędziował dobrze Pałka.

TABELA:

1. **Łobzowianka**	**3**	**5**	**8:4**
2. Trzebinia	3	3	11:7
3. Okocimski K. S.	3	2	5:9
4. Podhale	3	2	5:9

Kto zaawansuje do klasy „B"

Miechów - Społem 1:1 (0:0)

Jeden z kandydatów na awans do Klasy „B" drużyna Społem, straciła nieoczekiwanie jeden punkt mistrzowski, grając na własnym terenie przeciw outsiderowi tabeli, zespołowi z Miechowa. Trzeba jednak stwierdzić, że raczej drużyna miechowska zasłużyła na zwycięstwo, choć obie drużyny grały na b. słabym poziomie. Zdobywcami bramek byli: **Kobiński dla Miechowa i Bularza dla Społem.**

W drużynie krakowskiej wyróżnić trzeba bramkarza Włodarczyka — u przeciwników **Furgała i Żurka,** najmniej unikających gry zespołowej, podczas gdy ich koledzy odznaczali się tendencją do gry tzw. „na żyłę".

Sędziował dobrze Bogdanowicz. Widzów na skutek upałów niedużo.

Wolanka—Czarnochowice 2:1 (1:0)

Wolanka zdobyła zwycięską bramkę w ostatniej minucie gry przez Bieleckiego II. Jej przeciwnik wystąpił do gry w osłabionym składzie i czynił wrażenie zrezygnowanego już całkiem, gdyż w wyniku dotychczasowych meczów finałowych zajmuje ona jej polepszenie. Jedynie strzelec statnią lokatę w tabeli bez widoków bramki Jaryczny odbijał „innym usposobieniem" od kolegów. Pierwsza bramka dla Wolanki (przed przerwą) padła ze strzału Bieleckiego I.

Tabela finałowych rozgrywek o wejście do klasy B przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Bram.
1. Społem	4	6	9:6
2. Wolanka	4	5	6:4
3. Miechów	4	3	8:8
4. Czarnochowice	4	2	9:14

Pozostają jeszcze do rozegrania zawody:

Czarnochowice—Społem i Miechów—Wolanka

oraz Wolanka — Czarnochowice i Miechów—Społem.

Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

W ZAWODACH O WEJŚCIE DO LIGI

pokonała Gwardia (Szczecin) świdnicką Polonię 2:0 i zajęła II-gą lokatę w tabeli grupy III-ciej.

Mecz Cracovia—Wisła w dniu 22 sierpnia

Znane z wytężonej i ofiarnej pracy społecznej Zarządy klubów: Cracovii i Wisły, postanowiły wyzyskać wolny od rozgrywek ligowych termin 22 sierpnia (Igrzyska Związków Zawodowych w Warszawie) na rozegranie meczu towarzyskiego:

CRACOVIA—WISŁA

Mecz ten będzie o tyle odmienny, że w barwach obu klubów wystąpią członkowie Zarządu z prezesami dyr. dr Orzelskim i dyr. Żurem na czele.

Całkowity dochód z tych zawodów przeznaczony będzie na zakupno sztandaru dla 2 **pułku lotniczego.**

„Orlęta wróciły do gniazda"

po meczach: w Koszalinie, Słupsku, Grudziądzu, Olsztynie i Bydgoszczy

W sobotę rano powróciła do Krakowa ekipa „Orląt" krakowskich po 3-tygodniowym tournée po Ziemiach Odzyskanych, w czasie którym rozegrali nasi młodzi piłkarze 10 zawodów, jakich ogólny bilans podajemy na końcu. „Kartki z podróży" „Orląt" przerwaliśmy po meczu Kraków—Szczecin — a obecnie drukujemy dalszy ciąg podając również wyjątki z głosów prasy, odnoszące się do występów piłkarzy krakowskich.

Kraków-Koszaun 6:0 (3:0)

W dniu 27. VIII. br. słynna już na Ziemiach Odzyskanych drużyna „Orląt" rozegrała 6-ty z rzędu mecz w Koszalinie odnosząc 5-te zwycięstwo. Do meczu w Koszalinie wystąpiły „Orlęta" w następującym składzie:

Seylhuber — Kaszuba, Miksa — Kaleta, Dudek, Wapiennik — Boczarsid, Wadowski, Stadler, Wolfinger, Wawrzusiak.

Przeciwnikiem piłkarzy krakowskich był zespół, oparty na drużynie K. S. „Bałtyk".

Jakkolwiek wysokie zwycięstwo mówi już samo za siebie, to jednak warto przytoczyć garść szczegółów z przebiegu gry:

Oto już jeden z pierwszych ataków Krakowa wieńczy Stadler w 3-ciej minucie pięknie strzeloną bramką. Mimo bezwzględnej przewagi drużyny krakowskiej mającej swe źródło w zrozumieniu gry zespołowej i w bezapelacyjnej wyższości technicznej, 2-ga bramka padła dopiero w 38-mej minucie gry z „główki" Wadowskiego. W 3 minuty później, ponownie na listę strzelców wpisuje się Stadler, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie w dalszym ciągu Kraków ma zdecydowaną przewagę. Jej wyrazem jest 4-ta bramka, zdobyta przez Stadlera (4-ta min.). Tenże sam gracz zdobywa w 23 min później 5-tą bramkę, a wreszcie Wolfinger zdobywa celnym strzałem w lewy róg bramki 6-tą i ustala wynik. O przewadze drużyny krakowskiej, mówi jeszcze lepiej stosunek rzutów rożnych 12:0 na korzyść Krakowa.

Drużyna krakowska zaimponowała widowni, której zebrało się tu bardzo dużo, a z wyrównanej 11-stki trzeba wymienić jeszcze Kaletę i Dudka, obu obrońców oraz Wolfingera i Stadlera w ataku.

A oto co pisze prasa o meczu w Koszalinie:

Pod tytułem **„Piłkarze Bałtyku" (Koszalin) uczą się — lekcja kosztuje jednak 6 bramek"**

pisze „Kurier Szczeciński" co następuje:

„W Koszalinie rozegrano towarzyski mecz piłkarski między ZZK „Bałtyk" — „Koszalin" wzmocnionym prawym łącznikiem białogardzkiej Unii, Kuczyńskim a zespołem piłkarskim „Orlęta" Kraków. Krakowscy piłkarze dali dobrą szkołę zespołowi koszalińskiemu gromiąc go w stosunku 6:0 (3:0).

Drużyna krakowska reprezentowała doskonałą technicznie grę, nie zezwalając przejść atakowi gospodarzy na swoją połowę boiska.

Kraków - Słupsk 5:1 (2:0)

Następnym przeciwnikiem „Orląt" krakowskich był Słupsk, reprezentowany przez zawodników tamtejszej „Gwardii" i „Elektryczności". Trzeba przyznać, że zespół był znacznie silniejszym od reprezentacji Koszalina i stawiał przez cały czas gry zacięty opór drużynie krakowskiej. Ta jednak zdołała już przed przerwą dwukrotnie przełamać ten opór, zdobywając w tym czasie dwie bramki, obie ze strzałów Stadlera w 39-tej i w 42-giej min. gry. Ten doskonały kierownik ataku, zapisał się jeszcze w tym meczu dwukrotnie, jako strzelec, zdobywając rzadki rekord zdobycia 4-ech bramek na jednym meczu. 3-cią bramkę zdobył Dudek po kornerze. Honorową bramkę zdobył Słupsk przy stanie 4:0, wyzyskując nieporozumienie zaistniałe pomiędzy naszą obroną a bramkarzem.

Podobnie jak w poprzednich meczach, tak i w Słupsku, drużyna krakowska zdobyła sobie uznanie widowni, która nazwała jej grę **„koncertem footbalowym"**. Jeśli wyróżnimy spośród 11-stki Wolfingera i Stadlera, to tylko dlatego, że dali oni przykład rozsądnej, wysoko technicznie postawionej i absolutnie niegoistycznej gry.

„Orlęta"-Grudziądz 1:2 (1:1)

Ósmy mecz „Orląt" **przyniósł pierwszą porażkę.** Jej przyczyn trzeba szukać w **przemęczeniu młodych piłkarzy oraz fatalnym stanie boiska** (piasek i proch) sprawiającym, że zawodnicy wyglądali po meczu jak... węglarze wzgl. kominiarze. Ponadto drużyna grudziądzka grała ostro czego wynikiem były liczne kontuzje tak że drużyna krakowska ukończyła mecz z Weską w pomocy i z obroną w składzie: Urbańczyk, Tomaszewski. Mimo prowadzenia 1:0 ze strzału Wawrzusiaka — dwie bramki zdobyte przez braci Nawrockich wystarczyły do pierwszej porażki „Orląt". Szereg bliskich strzałów Stadlera i Wadowskiego minął cel o centymetry wzgl. trafił w słupki czy poprzeczkę.

„Orlęta"- Olsztyn 4:2 (2:0)

Mimo porażki drużyna piłkarzy krakowskich **zasłużyła w dalszym ciągu na najbardziej entuzjastyczne głosy tamtejszej prasy.** Przed meczem w Olsztynie pisano w „Życiu Olsztyńskim":

„Na stadionie leśnym w Olsztynie rozegrany zostanie jeden z najciekawszych meczów sezonu: KRAKÓW—OLSZTYN. Atrakcyjność tego spotkania nie ma sobie równej, zważywszy na pozycję jaką od lat Kraków utrzymuje w piłkarstwie polskim, tworząc specjalną szkołę stylu gry, opartą na najlepszych wzorach wiedeńskich.

Przede wszystkim wyjaśniamy, że świadomie użyliśmy słowa Kraków na określenie naszego dzisiejszego przeciwnika. „Orlęta" krakowskie bowiem to nie juniorzy, jak można było przypuszczać. Są to młodzi piłkarze między 18 i 25 rokiem życia, dla których piłka nie ma tajemnic i którzy piłkarską „maturę" zdali już dawno.

Dolny Śląsk, z którym nasza reprezentacja przegrała gładko 0:4, zszedł z boiska pokonany 1:3. Szczecin uległ w tym samym stosunku. Koszalin został rozgromiony 0:6. Silny zespół Słupska, który szczycić się wyborną jedenastką C. W. M. O. zanotował przegraną 1:5. To chyba wystarczy, aby wyrobić sobie opinię o naszych gościach. Po prostu drużyna, z którą remis byłby tytułem do chwały. Nie wydaje się jednak, żeby uzyskanie nawet remisu leżało w naszych możliwościach.

W tym meczu drużyna krakowska w „eksperymentalnym" składzie jak poniżej:

Seyelhuber—Tomaszewski, Mikosz — Weska, Kasprzycki, Kaleta — Rychlik, Nocek, Dudek, Urbańczyk, Wolfinger.

„Orlęta"-Pomorze 1:2 (0:0)

Ostatni mecz „Orląt", rozegrany w czwartek w Bydgoszczy przyniósł drużynie krakowskiej drugą i niezasłużoną porażkę. Jakkolwiek przeciwnik Krakowa był bardzo dobrym zespołem, grającym w składzie:

Czernecki (Wisła Grudziądz) — **Lenc** (Chojmeżanka), **Burhardt** (Polonia) — **Owczarek** (Pol.), **Kubalczak** (Brda), **Kulczyński** (SGKS) — **Nawrocki** (SGKS), **Przybylski** (Pomorzanin), **Kamiński** (Pom.), **Brzeski** (SGKS), **Wesołowski** (Polonia).

to jednak **drużyna krakowska była przez cały czas zawodów, panem położenia"** i bombardowała wprost bramkę przeciwnika, lecz **pech napastników i szczęście bramkarza Pomorza nie pozwoliły na cyfrowe zaznaczenie przewagi.** Najlepszy strzelec „Orląt", **Stadler przestrzelił „o włos" na tym meczu najmniej 10 „murowanych"** pozycyj, a w jego ślady poszli Wolfinger i Wadowski. Tak więc mimo bezustannej przewagi „Orlęta" poniosły porażkę przy czym **druga (zwycięska) bramka padła najzupełniej „przypadkowo": Seyelhuber wypuścił obronioną po strzale Kamińskiego piłkę z ręki, a Nawrocki dobił z 2-ch kroków do siatki.**

Grano w drugiej połowie na **rozmokłym wskutek ulewy terenie** i wszelkie precyzyjne podania, którymi drużyna krakowska w każdym meczu zyskiwała sobie aplauz widowni „skazane zostały na zagładę". **Prowadzenie zdobył Kraków** w 3 minucie przez Wadowskiego, w 10 minut później wyrównał Przybylski — a w 11 minucie wynik ustalił Nawrocki.

Drużyna krakowska grała w składzie:

Seyelhuber — Kaszuba, Tomaszewski — Kaleta, Dudek, Wapiennik — Miksa, Wolfinger, Stadler, Wadowski, Boczarski.

Po meczu tym — podobnie jak po wszystkich poprzednich pisano w superlatywach o zespole „Orląt". Tak np. „Gazeta Zachodnia" omawiając przebieg spotkania pisze:

„młodzież Krakowa pokazała jak należy grać..."

„licznie zebrana publiczność była świadkiem emocjonującego spotkania piłkarskiego..." itd., itd.

Tego rodzaju „głosy prasy" najlepiej charakteryzują **wartość drużyny „Orląt", która w ciągu 10 spotkań na turnée po Ziemiach Odzyskanych, krzewiąc sport piłkarski w najlepszym wydaniu rozegrała 10 meczów z czego 7 wygrała,** 1 zremisowała i 2 razy poniosła nieznaczne a z przebiegu gry, niezasłużone porażki (w obu wypadkach z różnicą jednej bramki). Zwycięstwa Krakowian były natomiast imponujące i to sprawia, że ogólny stosunek bramkowy wyraża się cyframi **34:11 na korzyść „Orląt".** Wróciły one „do gniazd" z nadzieją, że w niedługim czasie dana im będzie **możność zmierzenia swych sił z reprezentacyjną jedenastką Krakowa.**

„Brytania" ma najlepszych juniorów

Pisaliśmy już o tym, że w Ośrodku szkoleniowym KOZPN-u na „Czerwonym" pod Nowym Targiem, oprócz juniorów okręgu krakowskiego, szlifują również swoją formę juniorzy z innych okręgów.

W tych dniach przejeżdżała przez **Kraków ekipa juniorów poznańskich,** pod kierownictwem p. Lipińskiego, przedstawiciela zarządu POZPN-u. Przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził krótką rozmowę z kierownikiem ekipy i oto garść szczegółów:

Grupa 30 juniorów poznańskich rekrutuje się z następujących klubów: **Warta, ZZK, Dąb, Admira, Brytania, Cegielski (HCP)** z Poznania, **ZZK Zjednoczeni (Kępno), ZZK (Rawicz), ZZK (Gniezno), Concordia (Murowana Gąślina), Ostrovia (Ostrowiec) i OM TUR (Kalisz).**

Tak jak we wszystkich okręgach, tak i w poznańskim OZPN rozgrywane są mistrzostwa juniorów. W Poznańskim na czele tabeli juniorów znajduje się drużyna **„Brytanii",** mająca w bieżącym roku wiele sukcesów, m. in. zwycięstwo nad zeszłorocznym mistrzem juniorów ZZK (Poznań), co daje tej drużynie maksimum szans na zdobycie mistrzostwa okręgu. Ekipa 30 juniorów, jadąca pod Nowy Targ, jest tylko częścią juniorów poznańskich, szkolonych na obozach. **Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej zorganizował bowiem na własnym terenie w Chodzieży obóz na 70 juniorów,** gdzie kierownikami i instruktorami znani piłkarze: Nowicki i Flieger. Obóz na Chodzieży znajduje się pod opieką referenta wyszkoleniowego POZPN Stanisława Śmigiaka. Młodzi juniorzy poznańscy cieszą się ogromnie z perspektywy poznania najpiękniejszych zakątków ziemi polskiej na Podhalu i z tego, że będą mogli zadzierzgnąć węzły najserdeczniejszej bratniej przyjaźni z juniorami okręgu krakowskiego, przed którymi mają duży respekt, jako doskonałymi piłkarzami.

Najbardziej słynną drużyną juniorów, cieszącą się dużym uznaniem za granicami naszego okręgu, jest tegoroczny kandydat na mistrza juniorów KOZPN-u **Cracovia.**

Praca całego zarządu Cracovii oraz **opiekuna juniorów I. Książka wydała** pozytywne rezultaty nie tylko w pewnej już dziś sytuacji na mistrza, ale również w tym kierunku, że białoczerwoni mogą się poszczycić sumą 500 juniorów, trenujących. Część z nich dostąpiła zaszczytu powołania na obóz PZPN-u do Świdnicy, gdzie wyróżniają się talentem, pilnością i rzetelnym przygotowaniem.

Wiele z tych młodych piłkarzy Cracovii debiutowało już w barwach pierwszej drużyny; jest wiele szans na to, aby w ich szeregi poszli koledzy z dzisiejszej drużyny juniorów.

Adam Jelonek

Jak to było na trasie:

Kraków-Zakopane?

Oto reportaż z rozegranego w ub. niedzielę wyścigu górskiego na trasie Kraków—Zakopane, w którym 13 kolarzy pobiło zeszłoroczny rekord trasy, ustanowiony przez Gabrycha.

Fałszywa trasa

Już od 7.30 zaczęli się gromadzić kolarze przed gmachem KTK — na miejscu honorowego startu.

Czekało ich zadanie niełada. Trasa wyścigu Kraków—Zakopane nie należy do łatwych.

Pierwsi przybyli krakowianie: **Bednarz, Kromka, Kruk, Kudelski, Motyka i Wandor.** Zamiejscowi „zmylili trasę" i po półgodzinnym szukaniu „Garncarskiej Dolnej" przybyli dość późno na start.

Obsada wyścigu była bardzo silna

Startowali uczestnicy wyścigu W. P. W. „Tour de Pologne": Kapiak, Kudert, Rzeźnicki Siemiński... Jasnym było że krakowianie będą musieli wytężyć wszystkie siły, by zająć zaszczytne miejsce.

Ostry start z Borku nastąpił o godzinie 9.

Kapiak, jakgdyby przeczuwając zwycięstwo, wyruszył na bój w żółtej koszulce, jaką zwykle nosi leader.

„Przeklęta wędzarnia"

Wyprzedzamy kolarzy. Na olbrzymia Diesla członkowie KTK, żony, kolarzy, turyści i moja pokurczona osoba. Diesel-ropniak kopci, krztusi się, dławi. Przez dymną zasłonę nie widać trasy.

Nic też dziwnego, że mijający nas motocyklista, z morderstwem w oczach grozi i gromi: „Przeklęta wędzarnia". Podwójna, bo: „Diesel" i... słońce.

Stajemy na skrzyżowaniu dróg przed Myślenicami.

Najszybszy... Słonina!

Pędzi z szybkością około 80 km-godzina. Nawet nie kręci pedałami. Nie ma zresztą po co. Setka „NSU" idzie bez „zmęczenia". Brawo Słonina — a raczej... brawo NSU.

Wreszcie jadą! Prowadzi „X" — Wandor czy Kapiak? Okazuje się, że późniejszy zwycięzca. Za nim krakusy: Wandor i Motyka, następnie Siemiński i mało znany Kopczyński z sosnowieckiego DKS'u.

Dalej w oddaleniu kilometra druga grupa. Prowadzą na zmianę warszawiacy: Cuch, Kudert i Królikowski.

Znów ruszamy i doganiamy czołówkę. Zmian nie ma. Jadą w tej samej kolejności. Mijają Myślenice w 42 min. przy wiwatach „tambylców". Teraz „druga Golgota" — jak nazwą kolarze wzgórze Lubonia (pie Mogilany).

„Rozkład" w czołówce

Wjazd na Luboń jest cięźki dla silnego samochodu a cóż dopiero dla rowerzysty, mającego miast motoru do dyspozycji jeno nogi dwie z butami i przerzutkę. Nie każdy wytrzymuje tempo. Czołówka rozpada się, ba nawet jej nie ma. Kolarze rozciągnęli się na dużej przestrzeni. Kapiak oderwał się od Wandora, Motyka ze Siemińskim 300 m w tyle.

Kapiak na placyku zwanym parkiem mechanicznym. Zawodnicy są zmęczeni i spragnieni. Jest przepisowy 'balsamy garnuszek. Jest przygotowana oranżada. Czekamy. Oto Bański wypada z zakrętu. Pije łapczywie, wyrzuca garnuszek. Następny Bednarz i Kud-



Zdobywca drugiego miejsca w wyścigu WANDOR. Za nim „pechowiec" SIEMIŃSKI

Kopczyński osłabł i objął prowadzenie w drugiej grupie. Redukujemy szybkość i zwalniamy, czekając na resztę.

„Nie tą ręką"

Kolarze nie mogą odpoczywać, ale Diesel musi... Przystajemy przed Rablinski. „Nie tą ręką" krzyczy, gdy otrzymuje lemoniadę z prawej strony.

Kudliński miał defekt i musi doganiać.

Przerzutka do rowu

Obidowa pochłonęła wiele ofiar i zyskała miano „molocha". Siemiński zagarnia defekt przerzutki. Siedzi niefrasobliwie w rowie i czeka na nas. Zabieramy „Sarmatę" do wozu i dalej w drogę.

Widelec i potrawka

Kudliński miał większego pecha. Pragnąc dogonić Biegata pędził z Obidowej na „złamany widelec". Złamał w efekcie widły u samej nasady, dał nura na zwir przyrządzeniem na „potrawkę". Poszarpał kolano i łokieć. I on zmniejszył pojemność naszego wozu.

Mimo defektu uciekł...

Trzecim pechowcem był Kapiak, który „złapał gumę". Kilka sekund postoju wykorzystali Wandor. jadący z Motyką i „siedli mu na kole". Mimo to Kapiak wyforował się, czoło minął, lotny finisz w Nowym Targu i dobił do mety przed krakowską dwójką.

Co za czasy...

„Co za czasy" — organizatorzy nie mogliwyjść z podziwu. Trzynastu bowiem zawodników pobiło ubiegłorocony rekord Gabrycha, wynoszący 3 godz. 38 min. Kapiak przejechał trasę szybciej niż autobus, przybywając do metdy w czasie 3,14,03. Drugi Wandor i trzeci Motyka. Mieli identyczny czas: 3.20,40. 4) Kudert, 5) Czech, 6) Kopczyński, 7) Wojcieszek, 8 Królikowski, 9) Piechociński. 10) Rzeźnicki.

Na 21 startujących wyścig ukończyło 18.

J. L.

DZIAŁ URZĘDOWY

Kr. Okr. Zw. Piłki Noż.

Wydz. Gier i Dysc. Kr. OZPN

Komunikat Nr. 28

Wydział Gier i Dysc. Kr. OZPN Uchwały z 26 posiedzenia WG. i D. OZPN-u odbytego w dn. 14. VII. 1948 r.

1) ZWOLNIENIE ZAWODNIKÓW:

Przyjęto do wiadomości udzielone zwolnienia zawodników:

a) RKS Legia — odcinek zkoln. zawodni. WYMYSŁO Józefa z dniem 1. VII. 1948 r.

b) KS Biabia Góra — odcinek skreślenia zowodn. GAWLASA Zdzisł. z dn. 25. II. br.

2) WERYFIKACJA ZAWODÓW O MISTRZ. FINAŁOWE KL. B z DNIA 11. VII. 1948 R.

KS Łobzowianka—Wolania 5:2 i 2 pkty dla Łobzowianki.

3) WERYFIKACJA ZAWODÓW O MISTRZ. JUN. KL. A Z DNIA 27. VI. BR.

Wieczysta—Dabski 1:1 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

Cracovia—Groble V:O 3:0 i 2 pkty dla Cracovii.

(KS Groble niestawiły się do zawodów).

Garbarnia—Zwierzyniecki 6:3 i 2 pkty dla Garbarni.

Z DNIA 29. VI. 1948 R.

Łagiewianka—Prokocim 1:0 i 2 pkty dla Łagiewianki.

Wisła (Kraków)—Podgórze 4:0 i 2 pkty dla Wisły.

Dąbski—Korona 1:0 i 2 pkty dla Dąbskiego.

Zwierzyniecki—Groble 8:0 i 2 pkty dla Zwierzynieckiego.

Garbarnia—Wieczysta 5:0 i 2 pkty dla Garbarni.

Z DNIA 3. VII. 1948 R.

Cracovia—Wisła (Kr.) 0:0 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

Z DNIA 4. VII. 1948 R.

Dąbski—Podgórze 2:0 i 2 pkty dla Dąbskiego.

Łagiewianka—Wieczysta 2:2 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

Groble—Korona 2:2 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

Garbarnia—Zwierzyniecki 3:0 i 2 pkty dla Garbarni.

Z DNIA 8. VII. 1948 R.

Łagiewianka—Korona 2:1 i 2 pkty dla Łagiewianki.

Dąbski—Prokocim 2:2 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

Podgórze—Groble 3:0 i 2 pkty dla Podgórza.

Garbarnia—Wisła V:0, 3:0 i 2 pkty dla Garbarni. (TS Wisła (Kr.) niestawiła się do zawodów).

4) Reasumuje się uchwałę WG. i D. Kr. OZPN-u z dnia 31 III. br z tym, że podtrzymuje sie V:O i wynik 9:0 na korzyść TS Wisła, jak również grzywnę częściowwą w kwocie 100 złotych za niezgłoszonego zawodnika w drużynie KS Groble śliwińskiego Stanisława, natomiast znosi się grzywnę zł 100, nałożoną za zawodnika Kotarbę Jana. — Powyższe dotyczy zawodów o mistrz. jun. kl. A — odbytych w dn. 14. III. br. Groble—Cracovia.

5) Reasumuje się uchwałę WG. i D. Kr. OZPN-u z dnia 2. IV. br. z tym, że podtrzymuje się V:O i wynik 5:1 na korzyść KS Cracovia, jak również grzywnę częściową w kwocie zł 100 — za niezgłosonego zawodnika Koziarza Józefa, natomiast znosi się grzywnę zł 100 za zawodnika Kotarbę Jana, nałożoną na KS Groble, za zawody o mistrz. jun. odbyte w dniu 17. V. br. z KS Cracovia. Tym samym załatwia się pismo KS Groble z dnia 13. VII. 1948 r.

6) KARY ZAWODNIKÓW:

Za podwójne podpisanie karty zgłoszenia niżej wymienionych zawodników ukarano 6-miesięczną dyskwalifikacją (§ 124 — Lit. C. (Od 21. VII. 1948 do 20. I. 1949 r.

BISKUP Franciszek — KS Nadwiślan — RKS Nowy (Kraków).

ROGOSZ Tadeusz — KS Nadwiślan — RKS Nowy (Kraków).

KUTAJ Antoni — KS Nadwiślan i RKS Nowy (Kraków) — (wcześniejsza data podpisania karty zgłoszenia do KS Nadwiślan).

ANDZINSKI Henryk — RKS Nowy — KS Cracovia.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy należą nadal do towarzystw wymian w rub. zgłoszony i potwierdzony dla:

7) UKARANO KLUBY GRZYWNĄ

RKS Legię (Kraków) grzywną zł 100 za nieczytelne wypełnienie karty sędziowskiej składu drużyn, na zawodach w dn. 6. V. br. z Tonianką.

8) a) TS Wisła (Kraków)

b) Nadwiślan (Kraków), grzywną po 1100 złotych, za niewypełnienie karty sędziowskiej na zawodach tow. juniorów odbytych powyższymi drużynami w dn. 11. VII. br. i potwierdzenia że w powyższych zawodach biorą udział zawodnicy niezgłoszeni w Kr. OZPN.

9) **KS Groble grzywną zł 750** za niestawienie się do zawodów o mistrz. jun. w dniu 27. VI. br. z KS Cracovia.

10) TS Wisła (Kraków) grzywną zł 750 za niestawienie się do zawodów o mistrzostwo jun. w dniu 8. VII br. z RKS Garbarnia.

11) Kierowników sekcji p. n. TS Wisła i KS Groble karze się surową naganą za przewinienie jak wyżej w pkcie 9 i 10.

12) KS Zwierzyniecki grzywną zł 100 za mylne wypełnienie karty sędziowskiej (zapodano nazwisko Panek Zbigniew, winno być Banek Franciszek wzgl. Andrzej, na zawodach odbytych w dniu 4. VII. br. z RKS Garbarnia.

13) KS Nadwiślan grzywną zł 400 za zgłoszenie zawodników Biskupa Franc., Rogosza Tadeusza, i już uprzednio zgłoszonych do RKS Nowy (Kraków).

14) RKS Nowy (Kraków) grzywną zł 100 za zgłoszenie zawodn. Kutaja Antoniego, uprzednio już zgłoszonego do KS Nadwiślan.

15) RKS Nowy (Kraków) grzywną zł 100 za zgłoszenie zawodnika Andzińskiego Henryka, uprzednio już zgłoszonego do KS Cracovia.

16) KARY ZA PODWÓJNE PODPISANIE KARTY ZGŁOSZENIA

(Wyc. z Komun. WG. i D. PZPN)

Za podwójne podpisanie karty zgłoszenia ukarano niżej wymienionych zawodników 6-miesięczną dyskwalifikacją (od 26. 7. 48 do 25. I. 49 (§ 124-0)

Banachowicz Mieczysław — WKS (Szczecin) — KS Rakowiczanka (Kraków).

Dragosz Marian — KS Młot (Kuźnice) — RTSG Korona (Kraków).

Piper Jan — KKS Grom (Gdynia) — TS Wisła (Kraków).

Marszowski Tadeusz — WKS Pogranicze (Gdańsk) — KS Cracovia (Kraków).

Wszyscy wymienieni zawodnicy należą nadal do towarzystw wymienionych w rubr. „zgłoszony i potwierdzony dla:"

KOŃCOWA TABELA MISTRZOSTW Kl. „B" Kr. OZPN za rok 1947/48

GRUPA I-sza.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **KS. OM. TUR. Wolania**	14	48:16	25: 3
2) TS. Wieliczanka	14	37:19	19: 9
3) KS. ZZK. Olsza	14	25:28	16:12
4) TS. Dalin	14	24:20	15:13
5) TS. Krowodrza	14	26:22	15:13
6) KS. Pocztowy	14	15:24	10:18
7) AKS. Czyżyny	14	15:27	9:19
8) KS. Dębniki	14	10:44	3:25

GRUPA II-ga.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **Ks. Łobzowianka**	14	43:15	22: 6
2) KS. Milicyjny	14	27:19	17:11
3) Bocheński KS.	14	26:30	16:12
4) RŃS. Płaszowianka	14	26:18	13:15
5) ZKS. Borek	14	21:25	12:16
6) RKS. Kmita	14	21:39	12:16
7) RKS. Legia	14	54:29	11:17
8) KS. Rakowiczanka	14	14:27	9:19

GRUPA III-cia.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **Bieżanowianka**	14	47:12	24: 4
2) KS. Bronowianka	14	47:23	20: 8
3) KS. Skawinka	14	38:30	18:10
4) KS Prądniczanka	14	31:29	17:11
5) Nadwiślan	14	34:21	16:12
6) RKS Grzegórzecki	14	29:23	12:16
7) KS. Prądnicki	14	31:26	5:23
8) AKS. OM. TUR. Bochnia	14	4:87	0:28

W wyniku weryfikacji końcowej zawodów o mistrzostwo klasy „B" w roku 1947/48 mistrzami grup zostali:

1) **KS. OM. TUR. Wolania (mistrz grupy I-szej).**
2) **KS. Łobzowianka (mistrz grupy II-giej).**
3) **KS. Bieżanowianka (mistrz grupy III-ciej).**

Tym samym zakwalifikowały się jako mistrz podgrupy do rozgrywek **półfinałowych o wejście do klasy „A" Kr. OZPN-u.**

W myśl „Postanowień" Kr. OZPN-u § 51 **do klasy „C" spadają** trzy Stowarzyszenia, które zajęły ostatnie miejsca w swych grupach, a to:

1) **KS. Dębnicki (grupa I-sza)**
2) **KS. Rakowiczanka (grupa II-ga).**
3) **AKS. OM. TUR. Buchnia (grupa III-cia).**

KOŃCOWA TABELA MISTRZOSTW KLASY „C" Krakowskiego OZPN-u za rok 1947/48

GRUPA I-sza.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **KS. Czarnochowice**	12	51: 7	21: 3
2) KS. Puszcza	12	37:13	20: 4
3) GZKS. Wieliczka	12	37:26	18: 6
4) RKS. Tonianka	12	20:40	8:16
5) KS. OM., TUR. Podgórski	12	10:29	5:19
6) KS. Zryw Kraków	12	6:32	4:20
7) KS. ZWM. Zryw Wielicza	12	3:41	0:24

GRUPA II-ga.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1- **KS. Miechów**	10	25:12	15: 5
2) KS. Kobierzanka	10	28:18	15: 5
3) RKS. Czarni	10	20: 9	13: 7
4) Ks. Przegorzalanka	10	30:18	13: 7
5) RKS. Tęcza	10	11:32	3:17
6) KS Pychowianka	10	8:33	1:19

GRUPA III-cia.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **KS. Wolanka**	14	58:10	25: 3
2) TS. Tramwaj	14	38:14	24: 4
3) RKS. Gazownia	14	29:28	17:11
4) KS. Mydlniczanka	14	38:24	16:12
5) KS. Wiśnicz Nowy	14	23:36	10:18
6) RKS. Chełmianka	14	17:33	10:18
7) TS Wisła-Rząska	14	20:43	8:20
8) KS. Orzeł, Piaski W.	14	17:52	2:26

GRUPA IV-ta.

	Ilość gier	Stos. bramek	Ilość punktów
1) **SKS. Społem**	12	41: 6	21: 3
2) WKS. Wawel	12	38:15	18: 6
3) ZKS. Filmowiec	12	28:17	18: 6
4) RKS Kabel	12	23:25	12:12
5) ZKS. Związkowiec	12	10:22	7:17
6) RKS. Bronowicki	12	12:46	5:19
7) KS. Raba, Dobczyce	12	10:31	3:21

W wyniku weryfikacji końcowej o mistrzostwo klasy „C" na rok 1947/48 mistrzami grup zostali:

1) **KS. Czarnochowice**
2) **KS. Miechów**
3) **KS. Wolanka**
4) **SKS. Społem**

Tym samym zakwalifikowały się jako mistrz. grup do rozgrywek finałowych o wejście do klasy „B" Kr. OZPN-u.

Karty zgłoszeń

Przyjęto następujące karty zgłoszenia zawodników po uprzednim zbadaniu w kartotekach Kr.OZPN-u i niezauważeniu przeszkód, oraz postanowiono je wysłać do PZPN-u do zatwierdzenia.

Bartosik Bolesław, ur. 12. III. 1930 w Kobierzynie — ZKS Borek.

Iżyk Jan, ur. 6. XII. 1930. w Borku-Fałęckim — ZKS Borek.

Jasieniak Albin, ur. 15. III. 1929. w Jugowicach — ZKS Borek.

Kościelniak Zbigniew, ur. 27. VII. 1933 w Swoszowicach — ZKS Borek.

Lemański Zbigniew, ur. 11. II. 1931. w Zawierciu — ZKS Borek.

Motyczko Karol, ur. 29. IX. 1931. w Nowym Sączu — ZKS Borek.

Morus Marian, ur. 18. VIII. 1929. w Borku Fałęckim — ZKS Borek.

Skamielski Tadeusz, ur. 21. XII. 1930. w Krakowie — ZKS Borek.

Nocula Józef, ur. 28. VIII. 1933. w Krakowie — ZKS Borek.

Skokoń Wacław, ur. 11. XI. 1931. w Krakowie — ZKS Borek.

Trębacz Henryk. ur. 7. XI. 1930. w Krakowie — ZKS Borek.

Wyżga Zdzisław, ur. 14. IX. 1931. w Krakowie — ZKS Borek.

Zawada Aleksander, ur. 19. IV. 1930. w Krakowie — ZKS Borek.

Kupiec Ryszard. ur. 16. II. 1933. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Rutkowski Roman, ur. 28. II. 1934. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Socha Józef, ur. 9. III. 1930. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Warzecha Wiesław, ur. 28. VII. 1931. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Tomczyk Czesław, ur. 31. X. 1933. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Zemła Józef, 2. III. 1931. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Zemła Eugeniusz, ur. 14. I. 1934. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Baran Adam, ur. 30. III. 1934. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Baran Jan, ur. 6. XII. 1933. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Budolak Tomasz, ur. 29. IV. 1932. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Dunajewski Adam, ur. 12. XII. 1932. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Dudziak Marian, ur. 14. VII. 1925. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Fijałkowski Maksymilian, ur. 29. II. 1933. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Hołota Jan, ur. 28. IX. 1925. w Krakowie — KS Grzegórzecki.

Wojnarowski Eugeniusz, ur. 16. IV. 1931. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Stawarski Jan, ur. 11. II. 1931. w Kosowie — TS Wieliczanka.

Piątek Adam, ur. 5. IV. 1933. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Olesiak Zbigniew, ur. 21. V. 1933. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Kałuża Stanisław, ur. 5. VI. 1928. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Kasprzycki Wiesław, ur. 2. VI. 1933. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Daniec Andrzej, ur. 15. VIII. 1933. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Cebula Wiesław, ur. 1. III. 1933. w Wieliczce — TS Wieliczanka.

Operchalski Zbigniew, ur. 27. IV. 1931. w Libiążiu — GZKS Jedność.

Prymus Antoni, ur. 12. VII. 1932. w Libiążiu — GZKS Jedność.

Szopa Fryderyk, ur. 25. III. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Szczurek Henryk, ur. 6. X. 1932. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Widlarz Stanisław, ur. 12. IV. 1932. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Klamka Władysław, ur. 28. V. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Kasperczyk Zenon, ur. 4. I. 1932, w Libiąziu — GZKS Jedność.

Kuras Marian, ur. 25. II. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Latko Kazimierz, ur. 30. I. 1930. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Łysak Stanisław, ur. 4. V .1930. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Majka Fryderyk, ur. 15. II. 1933. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Baran Zbigniew, ur. 3. II. 1932. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Bigaj Bronisław, ur. 17. VIII. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Bigaj Stanisław, ur. 28. XII. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Czubaja Władysław, ur. 30. VI. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Dzierwa Zygmunt, ur. 27. IV. 1932. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Gut Żygmunt, 11. XII. 1931. w Libiąziu — GZKS Jedność.

Gaździk Zdzisław, 12. I. 1930. we Francji — GZKS Jedność.

Sowicki Stanisław, ur. 1. III. 1931. w Bieżanowie — ZKSM Kabel.

Dzierwa Zbigniew, ur. 26. XI. 1930. w Krakowie — ZKSM Kabel.

Gąstoł Jan, ur. 22. VIII. 1930. w Rżąlicach — ZKSM Kabel.

Jaworski Franciszek, ur. 16. IX. 1930. w Grabówce — ZKSM Kabel.

Zawada Henryk, ur. 24. V. 1927. w Krakowie — Dąbski KS.

Lemiewicz Gerardy, ur. 3. VIII. 1928 w Krakowie — Dąbski KS.

Tarnopolski Ludwik, ur. 25. VII. 1929. w Krakowie — Dąbski KS.

Gołąb Jerzy, ur. 12. V. 1934. w Krakowie — Dąbski KS.

Michalik Fryderyk, ur. 5. I. 1931. w Krakowie — Dąbski KS.

Tarnopolski Mieczysław, ur. 14. XI. 1930. w Krakowie — Dąbski KS.

Cużytek Karol, ur. 4. XI. 1917. we Lwowie — KS Prokocim.

Szostkowski Bronisław, ur. 24. VIII. 1930. we Lwowie — RTSG Korona.

Szczurowski Ryszard, ur. 9. X. 1931. w Kostopolu — RTSG Korona.

Nawałka Józef, ur. 12. III. 1932. w Krakowie — RTSG Korona.

Rola Marian, ur. 27. III. 1933. w Krakowie — RTSG Korona.

Sikora Stanisław, ur. 7. VII. 1932. w Krakowie — RTSG Korona.

Drobniak Zbigniew, ur. 5. IV. 1931. w Krakowie — RTSG Korona.

Figuła Wiesław, ur. 11. VI. 1930. w Czernichowie — RTSG Korona.

Kordys Władysław, ur. 4. IX. 1932. w Krakowie — RTSG Korona.

Kozłowski Jan, ur. 24. VI. 1934. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Kupka Marian, ur. 4. X. 1934. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Kierzyk Julian, ur. 24. IV. 1933. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Kurzydło Antoni, ur. 20. X. 1932. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Mazurek Józef, ur. 7. III. 1933. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Jarosz Józef, ur. 25. VII. 1932. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Lisiegórski Jerzy, ur. 15. IV. 1932. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Pławniak Ryszard, ur. 15. IX. 1932. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Pukała Tadeusz, ur. 27. XII. 1929. we Lwowie — KS Nadwiślan.

Szymczyk Tomasz, ur. 30. XII. 1934. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Florczyk Zdzisław, 14. VI. 1932. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Florczyk Henryk, ur. 19. I. 1933. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Gałos Jan, ur. 17. IV. 1932. w Kaliszu — KS Nadwiślan.

Gonciarz Jerzy, ur. 24. VI. 1933. w Krakowie — KS Nadwiślan.

Ignaszewski Edward, ur. 4. VIII. 1922. w Krakowie — Pocztowy KS.

Śliz Józef, ur. 29. I. 1932. w Skawinie — KS Skawinka.

Grabowski Zdzisław, ur. 14. VIII. 1929. w wieliczce — GZKS Wieliczka.

Witkowski Władysław, ur. 21. VII. 1927. w Radomsku — GZKS Wieliczka.

Dudzik Edward, ur. 16. X. 1922 w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Gawęda Marian, ur. 6. VII. 1933. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Lachman Stanisław, ur. 10. V. 1934. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Nawalany Ryszard, ur. 12. VII. 1932 w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Flak Leopold, ur. 11. XI. 1932. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Frankowski Władysław, ur. 7. VII. 1931. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Jaworski Franciszek, ur. 29. X. 1930. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Jurek Zbigniew, ur. 13. V. 1935 w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Krówka Adam, ur. 12. XI. 1929. w Bogucicach — GZKS Wieliczka.

Pawlik Julian, ur. 18. XII. 1932. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Stefański Władysław, ur. 5. XII. 1929. w Trzebionce — ZKS Budowlani.

Zyrek Adam, ur. 8. IV. 1930. w Krzeszowicach — KS OM TUR „Świt".

Kikiela Adam, ur. 17. XII. 1921 w Przemyślu — KS OM TUR „Świt".

Baran Henryk, ur. 9. VI. 1930. w Krzeszowicach — KS OM TUR „Świt".

Baran Mieczysław, ur. 3. VIII. 1932. w Krzeszowicach — KS OM TUR „Świt".

Paluch Franciszek, ur. 11. XI. 1927. w Wieliczce — KS Czarnochowice.

Derenda Józef, ur. 23. XII. 1930. w Krakowie — RKS Czarni.

Michno Kazimierz, ur. 30. X. 1929. w Krakowie RKS Czarni.

Nabożny Władysław, ur. 9. XII. 1925. w Krakowie — RKS Gazownia.

Karkowski Zdzisław—Andrzej, ur. 5. XII. 1925. w Czeplach M. — KS Miechów.

Palmowski Mieczysław Stefan, ur. 7. IV. 1917. w Słomnikach — KS Miechów.

Adamczyk Jan, ur. 28. V. 1932. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Rusin Franciszek, ur. 23. XI. 1932. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Przebinda Władysław, ur. 7. V. 1932. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Baczyński Franciszek, ur. 2. IV. 1933. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Piętak Ryszard, ur. 14. VIII. 1930. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Pamuła Julian, ur. 28. VIII. 1930 w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Pamuła Zbigniew, ur. 17. VIII. 1932. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Piszczek Karol, ur. 28. V. 1929. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Meres Szymon, ur. 5. X. 1928. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Trzmielowski Stanisław, ur. 12. X. 1931. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Włodek Edward, ur. 8. II. 1930. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Kocik Zbigniew, ur. 9. XI. 1929. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Kaleta Stanisław, ur. 10. VI. 1925. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Kaleta Julian, ur. 24. VI. 1927. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Andziński Jerzy, ur. 22. XII. 1931. Francja — RKS Nowy, Kraków.

Dziura Franciszek, ur. 28. VI. 1927. w Krakowie — RKS Nowy, Kraków.

Brachowski Bronisław, ur. 28. I. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Janik Zbigniew, ur. 13. X. 1931 w Krakowie — RKS Tęcza.

Brachowski Julian, ur. 13. II. 1928. w Krakowie — RKS Tęcza.

Miodoński Kazimierz, ur. 6. VI. 1929. w Krakowie — RKS Tęcza.

Ożóg Andrzej, ur. 15. I. 1928. w Krakowie — RKS Tęcza.

Surga Kazimierz, ur. 21. IX. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Gaczorek Edward, ur. 8. VIII. 1930. w Kalwarii — RKS Tęcza.

Klita Edward, ur. 18. IV. 1926. w Rybitwach — RKS Tęcza.

Płatek Jerzy, ur. 8. IX. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Partyka Karol, ur. 4. X. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Golec Stanisław, ur. 20. V. 1928. w Krakowie — RKS Tęcza.

Grodecki Edward, ur. 5. I. 1931. w Krakowie — RKS Tęcza.

Dyba Tadeusz, ur. 30. VI. 1927. w Krakowie — RKS Tęcza.

Suder Zbigniew, ur. 12. V. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Kuźnik Stefan, ur. 27. IX. 1930. w Krakowie — RKS Tęcza.

Wadowski Władysław, ur. 13. V. 1923. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Czyż Józef Władysław, ur. 24. III. 1925. w Bielczy — RKS Azory, Kraków.

Domino Zbigniew, ur. 31. I. 1932. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Domino Adam, ur. 27. XI. 1930. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Figiel Mieczysław, ur. 3. VI. 1930. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Fajto Jerzy,, ur. 11. VII. 1933. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Fajto Czesław, ur. 19. VII. 1921. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Golba Edward, ur. 30. II. 1932. w Gorlicach, — RKS Azory, Kraków.

Kupisz Leszek, ur. 31. IV. 1924. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Konrad Wiesław Józef, ur. 21. IX. 1930. w Krakowie — RKS Azory, Kraków .

Kopijka Stanisław, ur. 1. XI. 1929. w Garlicach, p. Miechów — RKS Azory, Kraków.

Krzywda Tadeusz, ur. 29. X. 1930. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Kończakowski Tadeusz, ur. 2. IV. 1929. w Wilnie — RKS Azory, Kraków.

Marcinek Stanisław Zbigniew, ur. 28. II. 1930. w Balicach — RKS Azory, Kraków.

Motyka Aleksander Zbigniew, ur. 31. XII. 1931. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Marcinak Franciszek, ur. 5. X. 1932. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Płonka Zbigniew, ur. 21. VII. 1932. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Płocica Edward Tadeusz, ur. 30. II. 1932. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Pilch Kazimierz, ur. 24. IX. 1929. w Łapczycach — RKS Azory, Kraków.

Solarz Karol Stanisław, ur. 9. XII. 1931. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Utylski Jerzy Jakób, ur. 24. VII. 1294. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Turaj Kazimierz Antoni, ur. 5. VIII. 1930. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Zychowski Marian, ur. 4. IX. 1922. w Krakowie — RKS Azory, Kraków.

Samochodowy wyścig uliczny Krakowie

Automobilklub Polski Oddział Krakowski przystąpił do organizacji „II Wyścigu Ulicznego o złoty laur Wawelu". Wyścig odbędzie się dnia 12 września br. na nowej trasie: ul. Grzegórzecka, ul. Rzeźnicza, ul. Masarska, Al. Daszyńskiego.

Wspaniała ta impreza sportowa, która w zeszłym roku zgromadziła 60 tys. widzów, niewątpliwie zgromadzi i w tym roku olbrzymie rzesze publiczności żądnej prawdziwie sportowej sensacji. Bliższe szczegóły dotyczące tej imprezy, jak również zgłoszonych zawodników podamy w dalszym komunikacie.

Wydawca: Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Kraków, Basztowa 6, telefon 548-54. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres Redakcji: Kraków, Basztowa 15, II p., tel. 552-97
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. **M—45281**